

DZIEN

**10
GR.**

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA:

**DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Przed koncentrycznym atakiem na Madryt

Pomimo częściowych sukcesów wojsk rządowych powstańcy konsekwentnie zbliżają się do celu

Paryż 26. 7. Wiadomości z Hiszpanji rozgrywają się odrazu w trzech ośrodkach walk.

Madrytem. W ręce powstańców miało wpaść również 56 deputowanych lewicowych w chwili, gdy usiłowali przejść granicę portugalską.

wał wczoraj dwukrotnie o godz. 6,30 i 10,30 Ceutę. Drugie bombardowanie spowodowało poważne szkody.

Północny teatr walk

Na północy toczyła się dwudniowa bitwa o posiadanie San Sebastian. Miasto jest zrzucone. Według doniesień z nad granicy francusko - hiszpańskiej oddziały rządowe zajęły miasto. Powstańcy wycofawszy się w góry ściągają posiłki w celu kontratakowania i wyparcia czerwonych wojsk z San Sebastian, które jest uważane za ważny punkt strategiczny.

Nadeszły niesprawdzone wiadomości, że w Bilbao powstańcy zwyciężyli, wypierając

milicję ludową, która wycofała się w kierunku Asturji.

Bazą walk w Pirenejach jest powstaniec Saragossa, bombardowana już dwukrotnie przez eskadry lotnicze, wysłane z Barcelony. Potwierdziła się wiadomość, że w odległości 20 km od Saragossy oddziały powstańcze, wzmocnione przez liczny napływ ochotników, rozbiły doszczętnie kolumnę milicji ludowej, wysłaną z Barcelony w celu opanowania Saragossy.

Powstańcy zapewniają wreszcie, że krążownik „Amiralte Cervera” przeszedł na ich stronę.

W kwaterze gen. Mo'lo

Z powyższej sytuacji w Hiszpanji można stwierdzić, że w tej chwili losy wojny domowej spoczywają na północy to jest w rękach gen. Mollo. Z tego względu szczególnego znaczenia nabiera jego pogląd na cele powstania i jego szanse. „Matin” ogłosił wywiad swego specjalnego korespondenta z gen. Mollo, przebywającym w głównej kwaterze w Burgos.

Gen. oświadczył, że plan powstania był szczegółowo opracowany, a zamordowanie Celvo Sotello przyspieszyło tylko jego wybuch.

Co do swoich planów gen. stwierdził, że powstańcy działają w dalszym ciągu nie zwykle ostrożnie i powoli. Madryt mógłby już być zajęty, ale to jeszcze nie rozstrzygnęłoby losów wojny, a przeciwnie bez należytego przygotowania tyłów mogłoby narazić armię powstańczą na klęskę.

Nadzieje dowództwa wojsk rządowych

Madryt, 26. 7. (PAT) W górach Guadaramy, 80 km na północ od Madrytu, toczą się zacięte walki. Oddziały powstańcze cofnęły się wczoraj i wojska rządowe mają nadzieję odparcia ich dzisiaj w kierunku równin Segovji i Burgos. W Andaluzji wezwano do wojsk rządowych wielką liczbę ochotników-chłopów, którzy walczą zacięcie z powstańcami, posiadającymi tutaj silniejszą, niż gdzieindziej organizację.

Dowództwo wojsk rządowych przywiązuje dużą wagę do zajęcia Albacete i Villarrobledo, gdyż zapewnia to kontrolę nad komunikacją z miastami Alicante, Cartagena,

Bitwa o Madryt

Drugi obszar walk stanowią góry Sierra Quadarama, otaczające szerokim półkolem Madryt od północy. O możliwości opanowania Madrytu decyduje posiadanie dwu przełęczy górskich, a mianowicie Samosierry i Quadarama. Według komunikatu radjostacji w Sewilli wojska powstańcze, dowodzone przez gen. Primo de Riviera, wchodzące w skład armji gen. Molla, opanowały obie te przełęcze i zagrażają już bezpośrednio stolicy. Gen. Primo de Rivera, syn byłego dyktatora, został zwolniony przez powstańców z więzienia w Alicante.

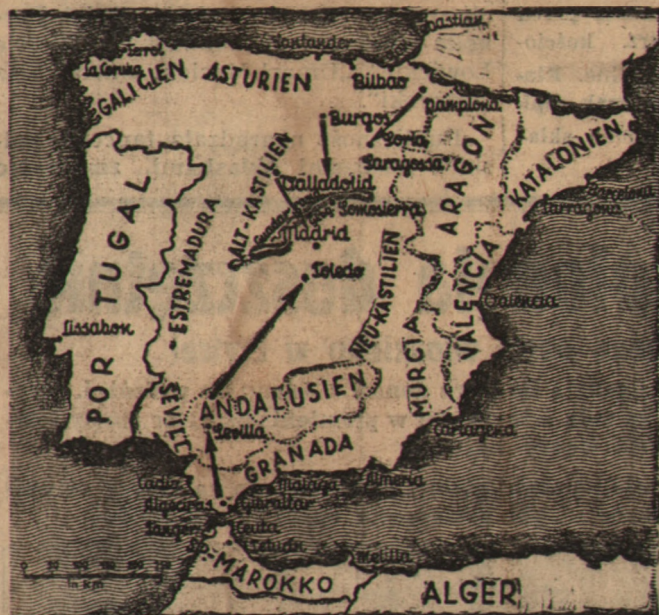
Korespondent „Paris Soir” podaje szczegóły walk w wąwozach Samosierry, zaznaczając, że miały one, ze względu na naturę terenu, przebieg niezwykle krwawy. Oddziały milicji ludowej zajęły szczyty przełęczy, panując ogniem karabinów maszynowych nad całym wąwozem i wszystkimi dostępnymi. Słaba artylerja powstańców nie mogła podoląć nieprzyjacielskim gniazdom karabinów maszynowych, wskutek czego każdy atak piechoty powstańczej był krwawo odparty.

Ostateczne powodzenie zawdzięczają powstańcy pewnemu góralowi, który przeprowadził w nocy z czwartku na piątek kolumnę powstańczą znanymi sobie ścieżkami górskimi na tyły stanowisk nieprzyjacielskich. O świcie w piątek obrońcy przełęczy zaatakowani równocześnie z obu stron nie wytrzymali natarcia i wycofali się na Madryt. Przełęcz Samosierra wpała w ręce powstańców.

Według dalszej relacji korespondenta francuskiego kolumna gen. Primo de Riviera, opanowawszy wyloty górskie, nie podejmuje natychmiast marszu na Madryt, lecz odczeka nadejścia sił głównych armji gen. Molla. Nastąpić to jednak może nie przedłuż niż w ciągu kilku dni, to jest dopiero po opanowaniu prowincji północnych. Bazą działania kolumny gen. Primo de Riviera jest miasto Valladolid.

tów, które przedstawiają przebieg ostatnich walk w zupełnie innym świetle.

Jak donosi „Paris Soir”, gen. Mollo zapewnia, że jest panem sytuacji na przełęczach, prowadzących do Madrytu. Powstańcy mieli zająć przełęcze Leon, Guadarama



Mapka działań wojennych

i Samosierrę, a obecnie mają zejść na równinę, prowadzącą do Madrytu. Wojska powstańcze miały również zadać poważną porażkę lewicowej milicji w Gijon (prow. Ovwiedo).

W akcji wojsk powstańczych dużą rolę odgrywać ma lotnictwo. W czasie raidu na Ochandiano miało ponieść śmierć od bomb powstańców 250 żołnierzy rządowych.

Podobno powstańcy wzięli do niewoli żonę premiera Giralą pomiędzy San Rafael i

Południowy teatr walk

Trzecim obszarem walki jest południe Hiszpanji.

Kadyks, który przejściowo dostał się w ręce milicji ludowej został odebrany i znajduje się w posiadaniu powstańców. Mimo zapewnień komunikatu rządowego, że Sewilla, gniazdo powstania, jest otoczone przez oddziały rządowe, w mieście panuje spokój.

Valencją i Murcją. Dostęp do morza i Murcji zapewni stały dowóz żywności.

Anarchja w prowincji Badajoz

Lizbona, 26. 7. (PAT) Uchodźcy hiszpańscy stwierdzają, że w prowincji Badajoz panuje zupełna anarchja. Uzbrojone bandy dopuszczają się niesłychanych okrucieństw i gwałtów w stosunku do właścicieli ziemskich, księży, a nawet kobiet.

Bombardowanie Ceuty

London, 26. 7. (PAT) Agencja Reutersa donosi, że krążownik „Jaimo I” bombardował



Oddział powstańczy na ulicach Barcelony

„Oddziały nasze, oświadczył generał, po zajęciu nowych odcinków pozostają tak długo na swych stanowiskach, dopóki nie zorganizują należytej dostawy materiału wojennego i żywności”.

„Równocześnie prowadzą akcję uświadamiania ludności i oczyszczania tyłów z wszelkich elementów lewicowych. Madryt, zaznaczył generał, powinien być zajęty manewrem wojskowym, a nie walką, która musiałaby spowodować zniszczenie stolicy. Już w tej chwili udało się nam odciąć wszelki dowóz żywności do miasta, wskutek czego mam nadzieję, że stolica będzie zmuszona skapitulować”.

W zakończeniu swego wywiadu generał podkreślił, że powstanie nie zwraca się przeciwko ideom republikańskim. „Walczymy przeciwko zdrajcom narodu hiszpańskiego, a nie przeciwko republice”.

(Ciąg dalszy na str. 2-ciej)

Sukcesy wojsk powstańczych

Paryż, 26. 7. (PAT) Obok komunikatów, pochodzących ze źródeł rządowych hiszpańskich, które świadczą o znacznych postępach armji rządowej, prasa paryska podaje również informacje z Lizbony i wiadomości, uzyskane od własnych koresponden-

(Głóg dalszy ze strony 1)

Wspólność działania

To samo podkreślił wódz karlistów Luis Arrelano. Stwierdził on, że w obozie powstańczym nurtują różne prądy. Karliści dążą do ustanowienia monarchii z Alfonsem Karolem z Nawarry na czele. Faszyci są zwolennikami utrzymania ustroju republikańskiego, sfery wojskowe pragną wprowadzenia przejściowej dyktatury wojskowej. Te różnice przekonań, stwierdził wódz monarchistów, nie przeszkadzają nam jednak w połączeniu naszych sił dla walki z anarchią, która opanowała Hiszpanję. Najbardziej musimy zniszczyć wszystkie ośrodki działania zdrajców, którzy za pieniądze z Moskwy niszczą nasz piękny kraj. Co będzie później to zobaczymy.

Hiszpanja musi sama decydować o swym ustroju i o swej przyszłości.

Dowódca armii rządowej w niewoli

Madryt 26. 7. (PAT). Generał Gomez Caminero, dowódca 3 armii został wzięty do niewoli przez wojska powstańcze we wsi Sanabria w prowincji Salamanca.

Skład rządu powstańczego

Paryż 26. 7. (PAT). Prasa francuska donosi z Burgos, jednej z głównych siedzib oddziałów powstańczych, że w skład przewo-

Azana zwraca się do wodza powstańców

Lizbona, 26. 7. (PAT). Portugalski klub radiowy ogłosił przez radio wiadomości, pochodzące jakoby z dobrego źródła, iż Martinez Barrio odbył rozmowę telefoniczną z generałem Mollo, dowódcą wojsk powstańczych w prowincji Nawarry.

Martinez Barrio w imieniu prezydenta Azana miał zaproponować generalnie przyjęcie teki ministra wojny w ga-

Francuska broń i amunicja dla Madrytu?

Paryż, 26. 7. (PAT). Wczorajsze zaprzeczenie francuskiego MZS. w sprawie dostawy samolotów, armat i amunicji do Hiszpanji, utrzymane było w tonie tak ogólnikowym, że nie przekonało prasy opozycyjnej, która w ciągu dnia dzisiejszego atakuje gwałtownie rząd francuski załamaniem neutralności w stosunku do Hiszpanji.

Informacje, podawane od dwóch dni przez prasę opozycyjną, znalazły potwierdzenie w urzędowym komunikacie dzisiejszym o podaniu się do dymisji charge d'affaires w Paryżu Castillo i attache wojskowego Hiszpanji mjr. Barroso. Dotychczasowy charge d'affaires, który pełnił funkcje w oczekiwaniu na przybycie nowego ambasadora Albornosa po złożeniu dymisji oświadczył przedstawicielom prasy, że ustąpił, ponieważ nie chciał pośredniczyć w zakupywaniu broni, która miała być przeznaczona na bratobójczą walkę w Hiszpanji.

W ten sposób charge d'affaires Castillo potwierdził fakt, że pomiędzy rządem hiszpańskim a czynnikami francuskimi toczyły się rokowania o dostawę broni i amunicji.

Ponieważ komunikat urzędowy wczoraj stwierdził tylko, że ministerstwu spraw zagranicznych nic o tem nie jest wiadome, i że nikt się o to do ministerstwa nie zgłaszał, prasa opozycyjna w Paryżu atakuje premiera Bluma, ministra wojny Daladier i ministra lotnictwa Gota.

Paryż, 25. 7. Informacje o dostawie broni i samolotów dla Hiszpanji znajdują potwierdzenie z wiadomości o przybyciu do Bordeaux samolotu komunikacyjnego z Madrytu, którym przybyło 10 lotników hiszpańskich, wysłanych widocznie w celu pilotowania samolotów Potez, zakupionych we Francji.

Po depeszy Havasa która donosiła z Bordeaux o przybyciu tych lotników, ukazała się później po południu nowa depesza, twierdząca, że samolot ten przybył już z Bordeaux do Paryża i że na pokładzie znajdował się transport złota wartości 10 i pół miljonów franków, wysłanych z Madrytu do Paryża.

Komuniści francuscy idą na pomo

Paryż, 26. 7. „Matin“ donosi, że na posiedzeniu politbiura francuskiej partji komunistycznej, dwaj delegaci komunistów hiszpańskich, Juan Robertico i Martinez Peha, zwrócili się z apelem do partji komunistycznej Francji o udzielenie pomocy.

W wyniku obrad partja komunistyczna miała rzekomo uchwalić utworzenie symbolicznego oddziału, złożonego z komuni-

stycznego rządu, utworzonego przez wojska powstańcze, wchodzą pod przewodnictwem gen. Miguela Gabanellasa generalowie: Ponte, Soliguet, Mola, Davila oraz pułkownicy Montaner i Moreno Calderon.

Gil Robles opuścił Francję

Paryż, 26. 7. (PAT) Francuskie władze bezpieczeństwa stwierdziły, że Gil Robles wsiadł wczoraj w Boulogne sur Mer na pokład statku „Avila-Star“, udającego się do Ameryki Południowej. Statek zawinie po drodze do portu w Lizbonie, przyczem nie jest wykluczone, że Gil Robles tam zostanie.

biniecie centrowo-prawicowym, który jakoby Azana zamierza utworzyć.

Generał Molla odmówił, oświadczając, że obecnie nie może być mowy o utworzeniu w Hiszpanji rządu lewicowego czy prawicowego i stwierdził, że ogłoszona została dyktatura wojskowa i walka prowadzona będzie aż do chwili ostatecznego zwycięstwa wojsk powstańczych.

stów francuskich, którzy mieliby się udać nad granicę i przekradłszy się do Hiszpanji, przyłączyć się do wojsk rządowych.

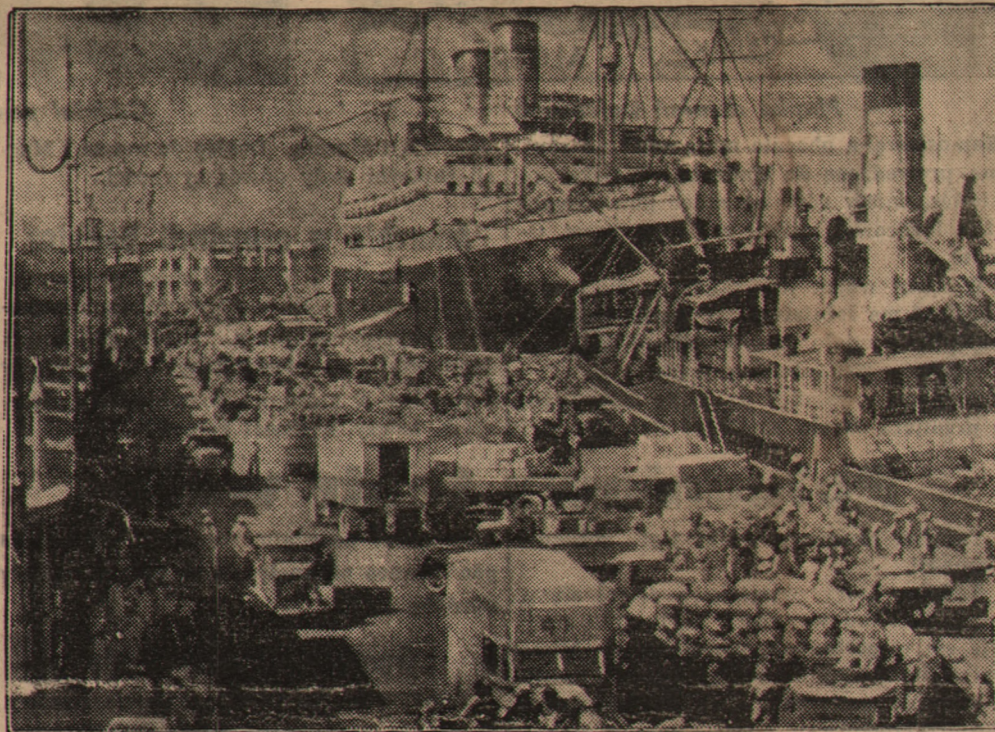
Jak komuniści hulali w Barcelonie

(o) Barcelona 26. 7. (PAT). Pacyfikacja na terenie Katalonji jest zupełna. Pojedyncze strzały w Barcelonie i okolicy pochodzą z oporu stawianego przez poszczególne osoby przy aresztowaniach lub rewizycjach. Z wyjątkiem katedry i dwu najstarszych kościołów w Barcelonie spalony wszystkie. Należy zaznaczyć, że w dniach ostatnich dla zabezpieczenia przed podpaleniem usuwano z wnętrza kościołów wszystkie materiały łatwopalne. Klasyfikacja oszczędzona z uwagi na brak szpi-tali. W wielu kościołach znaleziono składy broni.

Massaua spłonęła doszczętnie**Pożar głównego portu włoskiego w Erytrei**

Londyn, 26. 7. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Adenu, że podróżni, przybyli z Massaua, oświadczają, że całe miasto stoi w płomieniach, które objęły również świeżo zainstalowane rezerwoary naftowe.

Pożar rozszerzał się z wielką szybkością i przerzucił się na składy amunicji oraz na lotnisko, gdzie jakoby uległo zniszczeniu około 50 samolotów.



Massaua główny port we włoskiej Erytrei.

Odsłonięcie pomnika Marsz. Piłsudskiego w Brasławiu

Brasław, 26. 7. (PAT). W dniu 26 bm. odbyła się w Brasławiu uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczystość rozpoczęła się mszą połową odprawioną przez kapelana k. o. p. ks. majora Śledzińskiego.

Aktu odsłonięcia dokonał w imieniu wojewody wileńskiego i wojewódzkiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka naczelnik wydz. społ.-politycznego Urzędu Wojew. Wileńskiego Birkenmayer.

Pomnik stoi na przecięciu kilku ulic w kolonii urzędniczej, zwrócony frontem na południe. Jak zaznaczono w przemówieniach, „spogląda on przez Wilno, Warszawę na Kraków“. Wysokość pomnika wynosi 6 m. Głowę, odlaną w brzoźnie, rzeźbił Alfons Karny, cokoł zaś wykuty jest z miejscowego granitu polnego przez brasławskich kamieniarzy. Na pomniku wyryto napis: „Jó-

zef Piłsudski, Odnowiciel Polski, Pierwszy Jej Marszałek, Wielki Syn Ziemi Wileńskiej“.

Następnie przed pomnikiem odbyła się defilada, w której wzięły udział wojsko, organizacje b. kombatantów, P. W., Zw. Strzeleckiego, Harcerzy, strażacy, słuchacze C. I. W. F., „Młoda Wieś“ w strojach regionalnych i wiele innych stowarzyszeń z całego powiatu w ogólnej liczbie ponad 10.000 osób. Z Wilna przybyły poczty sztandarowe P. O. W. i inwalidów, a ze Świącian federacji P. Z. O. O.

W ciągu całego dnia odbywała się zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej.

Dzięki sprzyjającej pogodzie, uroczystość wypadła bardzo okazale. Wszystkie domy w mieście były udekorowane flagami.

Urzednicy poselstwa R. P. w Madrycie znajdowali się w niebezpieczeństwie

Warszawa, 25. 7. Według otrzymanych przez Min. Spraw Zagr. wiadomości z Madrytu, w czasie walk ulicznych w nocy z dn. 23 na 24 bm. został zaatakowany samochód, w którym znajdowali się urzednicy poselstwa Rzplitej w Madrycie.

W momencie, gdy samochód ten wjeżdżał na teren poselstwa, do samochodu, a potem w kierunku gmachu poselstwa oddano około 30 strzałów.

Napadu dokonał oddział szturmowy milicji pod dowództwem oficera lotnictwa.

Niezwykłemu szczęściu przypisać należy, że nie ponieśli śmierci p. Budziński, attache dla spraw handlowych,

jego żona oraz woźny poselstwa.

W siedzibie poselstwa schronili się wszyscy urzednicy oraz wiele osób z kolonii polskiej, zamieszkałych w Madrycie.

Posel hiszpański w MSZ

Podsekretarz stanu w Min. Spr. Zagranicznych p. Szembek przyjął wczoraj posła hiszpańskiego w Warszawie celem złożenia protestu w związku z napadem dokonany na reprezentację Rzplitej oraz zwrócenia uwagi na konieczność zapewnienia przez władze hiszpańskie ochrony życia i mienia obywateli polskich, przebywających w Hiszpanji.

Sukcesy tancerzy polskich w Berlinie

Berlin, 25. 7. (PAT) W ramach międzynarodowych igrzysk tanecznych wystąpiła wczoraj na Volksbühne polska grupa baletowa Parnella.

Na przedstawieniu był obecny ambasador R. P. z członkami ambasady. Teatr był wypełniony, a wśród publiczności zwracała uwagę zwłaszcza grupa olimpijska Kanadyjczyków. Balet Parnella odtańczył „Krakowiaka“, „Wesele Lowickie“, „Umarł Maciek, umarł“ oraz „Dożynki“.

Publiczność nagradzała tancerzy polskich hucznymi oklaskami, zmuszając

balet do kilkakrotnego bisowania. Parnell i Zizi Halama byli wywoływani parokrotnie jeszcze po spuszczeniu żelaznej kurtyny, musieli więc kilkakrotnie wychodzić przez furtkę, kłaniać się rozentuzjazmowanej publiczności.

Sukces baletu polskiego jest niewątpliwy. Pełne temperamentu tańce, oparte na motywach ludowych, piękne kostiumy i dekoracje wywarły na widzach głębokie wrażenie.

Berlin, 26. 7. (PAT) Wczoraj w międzynarodowych igrzyskach tanecznych wystąpiły na Volksbühne w Berlinie dwie tancerki polskie: Złuta Buczyńska i Olga Sławska. Obydwie występy były niezwykle udane i licznie zebrana publiczność nagrodziła je długotrwałymi oklaskami.

Złuta Buczyńska zdobyła największe uznanie w „Kujawiaku“, który na usilne żądanie publiczności musiała bisować. Olga Sławska osiągnęła największy sukces w walcu Chopina.

Występy polskie w dniu tym wybiły się na czoło całości imprezy, podobnie jak miało to miejsce w dniu poprzednim podczas baletu Parnella.

Przy bladej, szarawo - żółtej cerze, przogasłych oczach, ziem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnym przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwym podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczynko skłankę wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

Ponowne skazanie adwokata Hofmoki-Ostrowskiego

1300 zł grzywny za ujawnienie szczegółów tajnej rozprawy

Warszawa 26. 7. W sądzie grodzkim 13 oddziału ogłoszono wczoraj wyrok w drugim procesie adw. Hofmoki-Ostrowskiego o ujawnienie szczegółów rozprawy przy drzwiach zamkniętych. Proces ten toczył się przed dwoma tygodniami, lecz został przerwany.

Sąd uznał winę adwokata za dowiedzioną i skazał go na grzywnę w wysokości 1300 złotych z zamianą w razie nieściągalności na 6 tygodni aresztu.

Niema dla nikogo wyjątku wobec majestatu prawa

„Powrót Wincentego Witosy do kraju jest możliwy jedynie w celu odbycia kary więzienia”, — tak brzmi informacja ze źródeł miarodajnych, ogłoszona właśnie za pośrednictwem agencji prasowej „Iskra”.

Komunikat ten kładzie kres puszczalnemu skwapliwemu w obieg przez rozmaite pisma partyjne wiadomościom, dotyczącym Wincentego Witosy. Jakby na dane hasło pisma rozmaitych kierunków, od lewa po endecję, poczęły lansować wieści o możliwości powrotu do kraju Wincentego Witosy, przyczem władze miałyby nie wysnuć żadnych konsekwencji z faktu, iż jest on skazany prawomocnym wyrokiem sądowym, przed nałożoną nań karą zbiegł zagranicę i jest ścigany listami gończymi.

Starano się usilnie za pośrednictwem szeregu pism i pisemek partyjnych dokoła Wincentego Witosy wytworzyć atmosferę specjalną; z jednej strony uczynić zeń symbol rzekomej „krzywdy” — a z drugiej stworzyć dowód, że władze państwowe są niejako moralnie zmuszone do przyrzeczenia oczu na legalizm, na praworządność, że „ad captandum benevolentiam” rzeszy chłopskiej idą na kompromis z zasadą, iż „dura lex sed lex”, nie wolno nikomu obchodzić twardych przepisów prawa.

Ta próba nacisku, mająca zresztą opinii publicznej unaooczyć „stabość” rządu, a równocześnie być gloryfikacją przywódcy stronnictwa ludowego — nie udała się. Udać się nie mogła. Nie wolno bowiem, pod żadnym warunkiem i żadnym pozorem, wobec żadnej osoby i wśród żadnych okoliczności, wskrzeszać tych ponurych tradycji ery przedrozbiorowej, kiedy to imć pan Łaszcz wyrokami sądowymi podbijał sobie dełję, kiedy bezsilność władzy wykonawczej w szlacheckiej Polsce właśnie ujawniała się w tolerancji dla bezkarności.

Niewątpliwie osobistość, o którą w danym wypadku chodzi, wykracza poza przeciętną miarę. Niewątpliwie Wincenty Witos w swej karierze życiowej ma momenty, które mu zapewniają poważne stanowisko. Jego pozycja np. w r. 1920, kiedy to był w przełomowych dla Polski miesiącach szefem rządu — zapewnia mu miejsce, które dziejopis odrodzonego Państwa będzie musiał uwzględnić. Oczywiście: z tego epizodu w życiu Witosy nie można tego dedukować, co obecnie dla reklamowych i partyjno-agitacyjnych celów wysnuwają partyjni jego poplecznicy, nie można ze spełnienia poprostu obowiązku czynić bohatera tam, gdzie aureola bohatera opromienia Wodza Narodu i Odnawiciela Polski. Ale — bądźmy sprawiedliwi i obiektywni — Witos ma niejedną kartę w swej karierze publicznej, która jest pozytywną. Ma też i wiele, wiele kart, zapisanych **duchem przekory**, sięgającym aż do wyraźnego **w a r c h o l s t w a**...

Ale właśnie dlatego, że mamy tu do czynienia z osobistością nieprzeciętną, z nazwiskiem głośnym, z człowiekiem, który piastował najwyższe w Państwie dostojeństwa — tembardziej obowiązują zasady praworządności, tembardziej musi być unikane wszystko, coby w poglądach ogółu słusznie uchodzić mogło za naruszenie zasady: „**dura lex, sed lex**”.

Nie może być bowiem tak, aby wyjątek z zasad praworządności czynić dla jednostek, których nazwiska mają pewien polityczny ciężar gatunkowy. Byłoby to zejście na **bardzo niebezpieczną drogę**, wiodącą wprost do **bezprawia**. Akt łaski i wybaczenia poprzedzić musi pokajanie się winnego, poddanie się pod rygory prawa. Czyż nie widzieliśmy tego u Norberta Barlickiego lub dr. Prąglera? Opinia publiczna nie rozumiałaby zupełnie, dlaczego rygory prawne stosowane są wobec ludzi przeciętnych, o ile weszli w kolizję z prawem — a pomijane być mogą pod naciskiem agitacji partyjno-politycznej.

I dlatego też decyzja, że Wincenty Witos musi się zgodzić dla odbycia kary, nałożonej nań prawomocnym wyrokiem sądowym, zaś potem dopiero może być

Problemy kolonialne Polski

Za morzami szukać musimy ujścia dla narastających sił

Rozwój naszych stosunków zamorskich tak w komunikacji jak i handlu stwarza nowe możliwości i stawia **nowe zadania polskiej polityce zagranicznej i handlowej**. Okręty polskie ożywają bezpośrednią wymianą handlową między Polską a dalekimi krajami za oceanem. Ulegnie poprawie nasz bilans płatniczy, odgrywając tak wielką rolę w stałości waluty. Nie należy jednak zapominać, że polityka handlowa zamorska powinna iść w parze z polityką emigracyjną. Nasz handel z krajami zamorskimi zarówno powinien otwierać nowe mo-

żliwości eksportu dla przemysłu w Polsce, jak i mobilizować na polu walki gospodarczej naszych wychodźców żyjących za morzem.

Wychodźstwo nasze przebywa w ogromnej większości w Ameryce. W Ameryce Południowej wychodźstwo nasze jest poważnym producentem artykułów kolonialnych, które Polska importuje w wielkich ilościach. W 1934-tym roku Polska sprowadziła za 300 milionów zł różnych towarów kolonialnych, w tem za 113 milionów złotych bawełny, a za 22 miliony kawy, herbaty i kakao. Pro-

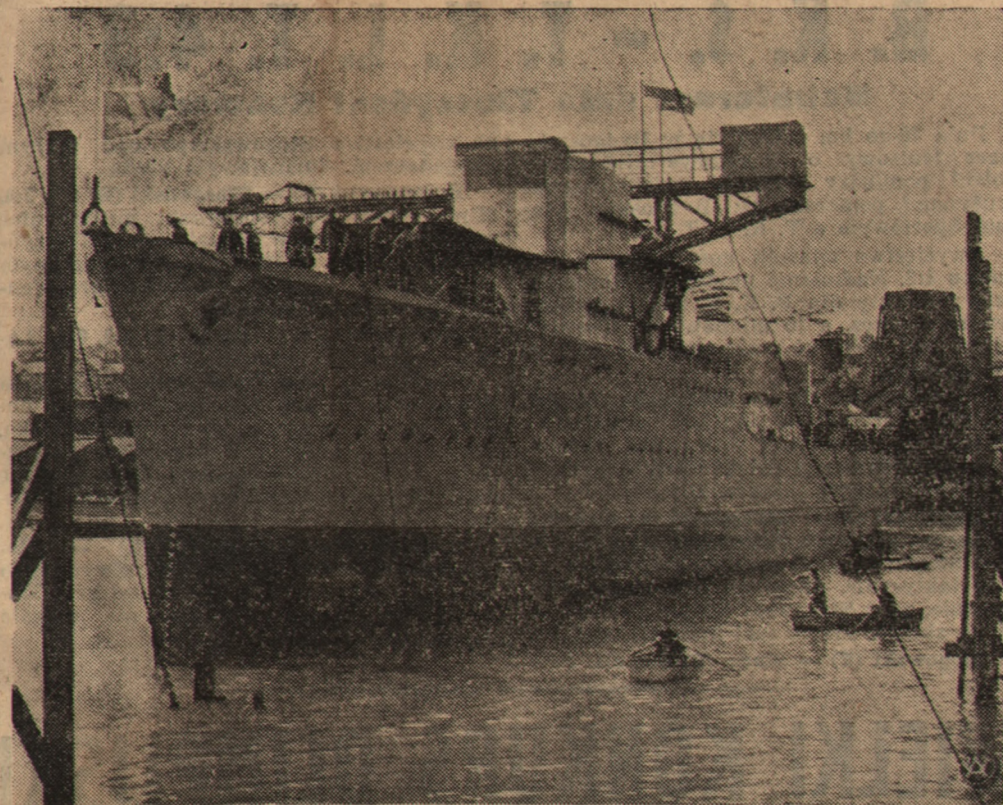
dukty te zostały kupione w rozmaitych częściach świata od firm obcych, po większej części w kolonjach, które od nas nie prawie nie kupują. A jednak mogliśmy kupić te przedmioty w ośrodkach naszej emigracji w Ameryce Południowej, wprowadzając tem samem w **bezpośredni kontakt eksporterów polskich w Ameryce z importerami w Polsce**. Nie byłibyśmy wówczas świadkami smutnego faktu, że w Brazylii jest bardzo wielu polskich kolonistów zbierających co rok kawę, której z powodu kryzysu nie mogą w Brazylii sprzedać, a tymczasem importerzy polscy kupują kawę od Brazylijan...

W szeregu produktów kolonialnych, importowanych do Polski, zajmuje miejsce najważniejsze bawełna. **Polskie gospodarstwo krajowe posiada oddawna otwarte pole do pięknej i zyskowej inicjatywy: finansowanie polskich plantacji bawełny w Brazylii**. Byłoby to idealnym dopełnieniem gospodarzem naszej polityki emigracyjnej, która dąży do dania ziemi za oceanem tyśiącom naszych bezrolnych, wzamian za ziemię brakującą w przeludnionej Polsce.

Posiadanie własnych plantacji bawełny jest dla każdego przemysłu włókienniczego podstawowym warunkiem jego zdolności do konkurencji na rynkach międzynarodowych. Anglja zrozumiała to już bardzo dawno i dzięki temu w 1897-ym roku powstał w Londynie syndykat „Sudan Plantation”, który miał zorganizować produkcję bawełny w Sudanie. Kapitał zakładowy syndykatu został utworzony przez udział rządu angielskiego (35%), osób prywatnych zainteresowanych w kupowaniu terenów za morzem (40%), oraz przemysłowców włókienniczych (25%). W pięć lat potem (1902) powstała w Manchesterze „Cotton Growing Association”, instytucja subwencjonowana przez rząd i współpracująca z ministerstwami Kolonij oraz Spraw Zagranicznych. Pod jej magicznym wpływem produkcja w Sudanie wzrosła dzięki inicjatywie tego Towarzystwa i subwencjom rządowym od roku 1903 do 1922 dwudziestokrotnie. To samo dotyczy produkcji innych towarów kolonialnych jak kawa, herbata, kakao, skóry, kauczuk, sizal i inne surowce włókiennicze. Są to przeważnie towary, bez których żadne państwo cywilizowane istnieć dziś nie może, a zakup ich powoduje duże obciążenie bilansu płatniczego państwa dbającego o swe dewizy.

Niezmiernie ważnym czynnikiem w zagadnieniach kolonialnych Polski jest **przyrost ludności polskiej**. Sprawy te niejednokrotnie poruszane były na łamach naszej prasy, mimochodem więc przypomnieć należy, że **Polska ze swym przyrostem 13 promile stoi na czwartym miejscu co do intensywności urodzin**. Ludność nasza powiększa się o blisko 1/2 miliona głów rocznie. Potrzebuje ona nowych terenów i nowych warsztatów pracy. Osuszenie błot poleskich nie rozwiąże sprawy naszego przyrostu naturalnego, zwłaszcza, że jest to przedsiębiorstwo trudne i wymagające specjalnego porozumienia z naszym sąsiadem. **Ze względów ekonomicznych i demograficznych Polska szukać musi ujścia dla swych narastających sił**. Jest to zagadnienie obszerne i zakrojone być musi na dalszą metę. W procesie tym Polska powinna wzorować się na kowem. Starych państwach kolonialnych i przemysłowych, gdyż zasady polityki gospodarczej są mniej więcej jednakowe w przedsięwzięciach na wielką i średnią skalę. A zresztą — na to, **aby Polska stała się państwem kolonialnem, przetwarzającym surowce kolonialne na wielką skalę i wysyłającym do kolonij nadmiar swej ludności, musi ona odrazu skierować swą politykę zamorską na szerokie wody**.

Nowy polski kontrtorpedowiec „Grom”



Jak już donosiliśmy w stoczni firmy „White” w m. Cowes na wyspie Włgnt odbyło się uroczyste spuszczenie na wodę wybudowanego w tej stoczni kontrtorpedowca polskiego „Grom”

Ostre kary na przemytników walut

Przemysłowiec chciał przemyścić 400 zł

Przemysłowiec na granicy polsko-gdańskiej nie ustaje, pomimo dotkliwych kar, jakie się wobec przytrzymanych stosuje.

W dniu 22 i 23 b. m. przytrzymała brygada kontroli skarbowej na przemyście walut 12 osób, z których **większą część stanowili gracze kasyna sopockiego**. W dn. 23 bm. przytrzymał m. in. przemysłowca gdyńskiego Edwarda Rygalo-Prussaka, który, przejeżdżając

granicę własnym samochodem, usiłował przemyścić pod maską motoru kwotę 400 zł. Organa kontroli skarbowej przemysłowca przytrzymali. Wobec Rygalo-Prussaka został zastosowany bezwzględny areszt. W dn. 23 b. m. odbyła się przed gdyńskim sądem okręgowym rozprawa przeciw Iekowi Krumłowskiemu, którego za przemyt weksli i gotówki skazano na pół roku więzienia, 300 zł grzywny i koszty sądowe.

Czternastoletnia bandytka w męskim przebraniu dokonywała napadów

Z Wrocławia donoszą o niezwykłym wypadku uprowadzenia 14-letniej Marji Szyminowskiej przez znanego zbrodniarza Reinholda Smolka. Szyminowska zniknęła przed paru tygodniami z domu rodzicielskiego. W parę dni później rodzice otrzymali przesyłkę pocztową, zawierającą jej ubranie, tak, że powszechnie przypuszczano, iż Szyminowska padła ofiarą zbrodni. Tymczasem w międzyczasie podczas obławy na przestępców policja wytopiła w lesie w pobliżu miejscowości Warta dwóch mężczyzn przy których znaleziono m. in. 4 rewolwery, 130 nabo-

oży i rewolwer gazowy z amunicją. Jednym z mężczyzn okazał się znany bandyta Smolka, drugim zaginiona 14-letnia Marja Szyminowska. W wyniku dotychczas przeprowadzonego śledztwa okazało się, że Smolka poznał Marję Szyminowską i namówił ją do wspólnych napadów. Po zdobyciu ubrania męskiego, Marja Szyminowska odesłała do rodziców suknię, biorąc udział w napadach Smolki w przebraniu męskim. Obydwoje odesłano do więzienia w Frankenstein.

mowa o akcie łaski — odpowiada powszechnemu odczuciu praworządności.

I nie zdadzą się tu na nic wszelkie zamysły uczynienia z tego „afery” politycznej, wszczęcia dokoła „powrotu Witosy” rozgwaru agitacyjnego. Czytamy w pismach opozycyjnych — ostatnio w organie ludowców „Piaście” — o zamiarach manifestacji 15-go sierpnia, w rocznicę zwycięstwa 1920 roku.

Będziemy wtedy uroczystie obchodzili — jak co roku — wspomnienie wielkich zwycięstw, odniesionych przez Naczelnego Wodza i Wskrzęsiela Polski, zwycięstw idei obrony Polski przy

pomocy polskiego chłopca, robotnika, inteligencji pracującej. Ale łączenie tych podniosłych chwil w dziejach wskrzeszonego Państwa z agitacją na rzecz zbiega przed karą sądowną — lęgnąć się może tylko w głowach, nie rozróżniających zupełnie granicy między praworządnością a warcholstwem.

Zapowiedź takiej agitacji przyjmujemy z całym spokojem. Jesteśmy bowiem pewni postawy przeobrzymiej części społeczeństwa, które chce, aby w Polsce zawsze i wobec każdego triumf odnosiło — **prawo**. **K. S.**

Szwedzki przyjaciel Polski w Gdyni

Od kilku dni bawi w Gdyni sekretarz Towarzystwa Polsko - Szwedzkiego w Sztokholmie p. Fellenius, znany przyjaciel Polski. P. Fellenius odbył w oddziale Instytutu Bałtyckiego kilka konferencji w sprawie współpracy Tow. Polsko - Szwedzkiego w Sztokholmie z Instytutem Bałtyckim, m. in. w zakresie pogłębienia zainteresowań wydawnictwami angielskimi Instytutu a w szczególności kwartalnikiem „Baltic Countries”.

